

Juliusz Kleiner

"Wilhelm Dilthey", Zygmunt Łempicki, Warszawa 1914 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 14/1/4, 369-370

1916

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szestow i Aleksy Remizow. Prawdziwe to »*Podpolje*« duchowe, (nora), jak A. Zakrzewski zatytułował swą książkę. (Kijów 1912).

Pisząc o Zakrzewskim, o jego zachwycie, dodaje autor słusznie: „czy możemy sobie wyobrazić Rosyanina, któryby o Polsce pisał tak, jak Zakrzewski o Rosyi??“...

Nowy Sącz.

Stanisław Kotowicz.

Łempicki Zygmunt Dr.: Wilhelm Dilthey. Odbitka z „Przełądu Filozoficznego“. Warszawa 1914. 8-vo, str. 64.

Krytyk i historyk literatury, który nie chce ograniczyć się do roli erudyta, narratora i komentatora, ale ma postulaty dalej idącej naukowości, który do badań przystępuje z dręczącą niejednokrotnie wrażliwością logicznego sumienia i ośmiela się wnikać w podstawy poznania historyczno-literackiego — sięgnąć musi do metodologicznych rozważań Diltheya, Rickerta i Windelbanda. Oni to bowiem kres położyli jednostronnemu utożsamianiu naukowości z metodą nauk przyrodniczych i matematycznych; oni filozoficzną podstawę dali wiedzy w zakresie kultury¹⁾

To też badaczka literatury zainteresować powinna rozprawa d-ra Zygmunta Łempickiego, z istotnym zrozumieniem ujmująca w zwartą i przejrzystą całość poglądy Diltheya, jednego z największych umysłów epoki współczesnej i zarazem jednego z największych krytyków literackich. Dokładne omówienie wspomnianej rozprawy — które musiałyby stać się roztrząsaniem głównych problemów filozofii Diltheya i jej stosunku do innych systemów — wykraczałoby poza ramy, jakie zakresła sobie „Pamiętnik Literacki“. Celem tej recenzji jest tylko zwrócić uwagę na zajmujący szkic dra Łempickiego i uwydatnić kilka rzeczy, szczególnie ważnych ze stanowiska metodyki historyczno-literackiej.

Przedstawiając w krótkości rozwój idei Diltheya na tle poprzednich kierunków filozoficznych i podkreślając jego irracjonalizm, który zbliża go do Herdera, do romantyków — i do Bergsona, zaznacza autor, jak ten filozof — twórca wspaniałej, choć niedokończonej biografii Schleiermachera — ujmuje problemat biografii (str. 9—10). Stąd przechodzi do problematu historii, do zasadniczej tendencji Diltheyowskiej, którą jest ugruntowanie filozoficzne nauk o kulturze, nauk humanistycznych.

Jako nauki o sferze ducha ludzkiego, muszą one oprzeć się na psychologii. Ale tę psychologię, która się rozwijała w ostatnich czasach, Dilthey odrzuca. Żądał »psychologii opisowej«, która nie kusiłaby się o wyprowadzenie życia duchowego z elementów, lecz za punkt wyjścia brała skomplikowaną całość psychicznego życia, najwyższe wytwory

¹⁾ Jak się w świetle tych nowych idei przedstawia problem wiedzy historycznej i jakie rezultaty może na tej podstawie osiągnąć teoria badań literackich, przedstawiłem w rozprawie p. t. Charakter i przedmiot badań literackich (Bibl. Warsz. 1913.)

i kompleksy psychiczne. W zakresie duchowego życia szczególnie ważny jest dla Diltheya wzajemny stosunek i związek zjawisk, czyniący z nich jedność zrównoważoną — to, co nazywa „strukturą psychiczną“, (str. 19—20), nacechowaną przez teleologiczność i przez tendencje rozwoju. Do poznawania typów struktury psychicznej przyczynia się najbardziej sztuka.

W przeciwieństwie do poznania przyrodniczego — nauki humanistyczne polegają na rozumieniu. „Przedmiot nauk humanistycznych powstaje dzięki temu, że pewne ludzkie stany bywają przeżywane, że znajdują... wyraz i że ten wyraz bywa zrozumiany“ (str. 23). Rozumienie płynie z wtórnego przeżycia, opracowanego pojęciowo: w zakresie wiedzy humanistycznej istnieje ciągłe, wzajemne oddziaływanie przeżycia i pojęcia. Jestto owo bezpośrednie ujmowanie zjawisk, znamienne dla poznania intuitywnego. Dilthey należy do tych, którzy najsilniej rozumieli, że poznanie sięga poza granice intelektualizmu, że jest faktem nieodróżnionego życia — i to właśnie uwypatnia w swej metodologii, mówiąc o ujmowaniu życia przez życie.

W ten sposób człowiek ująć może tylko — twory ludzkie: duch rozumie to tylko, co duch stworzył (str. 34).

Omawiając przedmiot historii, pojęcie epoki i generacji, zwracając uwagę szczególną na systemy kultury t. zn. na zespół tworów, odpowiadających pewnym dążeniom i zyskujących byt ponadindywidualny, jak religia, sztuka, filozofia, zajmował się Dilthey specjalnie historią poglądu na świat. I tu uznawał równorzędność poglądu religijnego, poetyckiego i metafizycznego. Gdy metafizyka, dążąca do poglądu filozoficznego, musi być jednostronna i (zdaniem Diltheya) celu osiągnąć nie może, skoro chce całość życia (irracyonalną) ująć w pojęcia — poetyczny pogląd na świat jest najwszechstronniejszy, najswobodniejszy i dlatego najbardziej zdobyć może pełny stosunek do rzeczywistości. Ale całkowity pogląd na świat uzyskać się nie da nigdy, ponieważ duch ujmuje tylko pewne stanowisko historycznego rozwoju: prawda świata kształtuje się w historii.

Filozoficzna wartość historii, którą odkrył Hegel — oto jądro myśli Diltheya.

Lwów.

Juliusz Kleiner
